Cena 2 złote.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 208 | Częstochowa, czwartek 5 września 1946 r. | Rok II.

Ofensywa na Polskę

Skrajnych pesymistów nie można było posądzać o to, że uważają za realną możliwość niemieckiej ofensywy politycznej na Polskę w rocznicę konferencji w poczdamie. Fakt, iż jesteśmy tego świadkami. dowodzi, jak ważna jest najczujniejsza obserwacja wszystkiego, co na tym odcinku się dzieje. Rozpoczęło się od niewyraźnych pomruków, od delikatnych aluzyj. by w rok od „bezwarunkowej" kapitulacji przybrać już formy jawne, publiczne, by przejść do wyraźnego ataku. Społeczeństwu polskiemu nie wolno było się łudzić, by Niemcy dobrowolnie zrzekli się ziem za Odrą i Nisą. Nie oczekiwaliśmy z ich strony w tej mierze entuzjazmu, mieliśmy prawo przypuszczać, że nie spotkamy objawów odwrotnych Źle się dzieje z okupacją Niemiec, jeśli państwa okupujące, mimo że różnymi mówią językami, w sprawie niemieckiej jako jedyną drogę wyjścia z kryzysu widzą ścisłe realizowanie uchwał poczdamskich, a równocześnie pozwalają, by działające z ich upoważnienia partie polityczne w Niemczech bezkarnie to porozumienie atakowały.

Przywódcy niemieckich partyj politycznych z za Łaby z osławionym Schumacherem na czele rozpoczęli ostatnio ofensywę przeciw granicy na Odrze i Nisie. Wątpliwości Churchilla i pomniejszych jego braci dały temi atakowi poparcie, jeśli nie moralne błogosławieństwo. Nie możemy mieć wielkich nadziei, że w sprawie niemieckiej mocarstwa okupujące w najbliższym czasie dojdą do pełnej zgody. A ta świadomość zmusza nas do wyciągnięcia daleko idących wniosków politycznych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sygnalizowane przez prasę ataki niemieckie na Polskę do czasu uzgodnienia poglądów będą raczej wzmagały się na sile niż słabły. Na te ataki nie tylko musimy być przygotowani, lecz musimy umieć zareagować w sposób właściwy. Wolno mocarstwom zachodnim, bo nikt im tego siłą zabronić nie może, hodować nowego „Frankensteina" świata. Trzeba, aby te narody, które mogą się z nim zetknąć, paraliżowały te akcję w miarę ich sił. Oparci o sojusz z Rosją nie potrzebujemy się obawiać bezpośredniego zagrożenia naszego bytu przez Niemców. Ta gwarancja jest jednak niejednokrotnie fałszywie pojmowana przez nasze społeczeństwo. W wielu kołach wydaje się, że sam sojusz stanowi rozwiązanie wszystkich kłopotów z Niemcami. Rozumowanie to przebiega w ten sposób, że ponieważ Rosja broni naszych granic zachodnich i współuczestniczy w okupacji Niemiec, a my jesteśmy z Rosją związani sojuszem, nie potrzebujemy się o te sprawy martwić. Nie trzeba obszernie dowodzić, że stanowisko takie jest nie tylko z gruntu mylne, lecz także nielojalne. Istota sojuszu opiera się na wzajemnych interesach, które muszą być w ostatecznym bilansie wymierne. Nielojalnym sojusznikiem będzie ten partner, który chciałby tylko czerpać zyski. a uchylać się od ciężarów i obowiązków. W sojuszu antyniemieckim Polska przede wszystkim broni swojej skóry. bo jest szczególnie zagrożona. Ten swój interes musi opłacić stosownym wysiłkiem.

W naszych warunkach akcję antyniemiecką. mającą przecież dostateczne podglebie w narodzie, musi prowadzić całe społeczeństwo. Tylko bowiem zdecydowana. zbiorowa wola może zmobilizować potrzebną dla tego celu sumę energii. Te energię ogniskuje w swych formach organizacyjnych Polski Związek Zachodni. Na jego barkach spoczywa odpowiedzialność wygrania historycznej walki z niemczyzną. Dziś w obliczu niemieckiej ofensywy politycznej ku niemu zwracają się nasze oczy i od niego oczekujemy właściwego kontrataku. Nie tylko zresztą my. Społeczeństwo nasze w niedostateczny sposób uświadamia sobie, jak czujnym okiem jest obserwowane przez Niemców. Zdawałoby się, że Niemcy na długie lata dosyć będą miały kłopotów wewnętrznych, by stracić zainteresowanie dla szerszej polityki. Starczy jednak wziąć plik gazet niemieckich do ręki, by przekonać się jak bardzo takie mniemanie jest mylne. Raczej przeciwnie z prasy niemieckiej można wywnioskować, że zainteresowanie tym, co się dzieje w świecie, a zwłaszcza wokół Niemiec, przewyższa troski wewnętrzne.

Nie ma żadnego ważniejszego wydarzenia w Polsce, które nie byłoby we właściwy sposób komentowane przez Niemców. Nic więc dziwnego, że właśnie Polski Związek Zachodni jest po tamtej stronie Odry czujnie obserwowany. Ostatnia niemiecka ofensywa nie ominęła i jego. Berliński „Kurier" nie zadowolił się oczywiście podaniem jego celów i zadań, postarał się poza tym podkreślić, że PZZ jest odpowiednikiem Ostmarkenverein'u w Niemczech, którego niestety już nie ma. Nie stało się to oczywiście bez kozery. Niemcy wiedzą, skąd pójdzie kontratak, stąd zainteresowanie dla tej organizacji. Rodzi się tylko pytanie, czy społeczeństwo robi wszystko, aby to jego ramię do walki z niemczyzną należycie uzbroić i wzmocnić. Obserwując działalność PZZ trudno nie podkreślić bezstronnie jego dużych osiągnięć żywotności i energii. Mierząc jednak te wyniki w skali potrzeb i zadań dalecy będziemy od zadowolenia, jakie daje wykonane już dzieło. PZZ jako instytucja, skupiająca wszystkie siły narodu, musi uwielokrotnić swe wysiłki. Na to trzeba, aby tak władze jak i każdy obywatel udzielał mu najpełniejszego poparcia. Od PZZ domagamy się wielkiego wysiłku. Nie zdobędzie się on nań, jeśli odmówimy mu najpełniejszego poparcia.

Niemcy rozpoczęli już ofensywę — czas zawołać na naród, że z wału zachodniego meldują już wroga.

Czas zawołać: „Pod sztandary! Pod sztandary PZZ!".

H. Kolińiski.

Sprawa Grecji przed Radą Bezpieczeństwa

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w dniu wczorajszym odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym przedstawiony został **wniosek delegata Ukrainy Manuilskiego w sprawie Grecji, która stanowi zagrożenie dla pokoju światowego.**

W wyniku przeprowadzonego głosowania siedmioma głosami przeciwko dwóm postanowiono umieścić na porządku dziennym obecnej sesji Rady Bezpieczeństwa wniosek ukraiński.

Od głosowania wstrzymały się delegacje Brazylii i Australii, delegacje Wielkiej Brytanii i Holandii głosowały przeciwko wnioskowi.

Po czym dłuższe przemówienie wygłosił ambasador Gromyko, który stwierdził, **że obecny reżim grecki, korzystający z poparcia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Ernesta Bevina, stanowi zbiorowe narzędzie, walczące przeciwko demokracji, związkom zawodowym i zdobyczom świata pracy.**

W odpowiedzi na przemówienie delegata ZSRR Gromyko zabrał głos delegat Wielkiej Brytanii, sir Alexander Cadogan i delegat Holandii van Kleffens, którzy starali się udowodnić. że wniosek ukraiński nie jest poparty dokumentami, ani fotografiami.

Konferencja paryska

PRAGA (PAP). — **Na posiedzeniu komisji do spraw politycznych i terytorialnych Włoch delegat jugosłowiański dr. Ales Besler odpowiedział na oświadczenie włoskie, złożone w komisji przez wicepremiera włoskiego Bonomi.** Bonomi występuje przeciwko linii francuskiej, na którą zgodzili się ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw, uznając ją nową granicą włosko-jugosłowiańską. Besler oświadczył, że Włochy nie wykazują dobrych zamiarów i dobrej woli i wywarły silną presję na Jugosławię. Włochy chcą zająć całą Krainę Julijską i roztoczyć kontrolę nad kolejami. Besler przypomniał, że Benomi brał udział w rokowaniach, które prowadziły do zawarcia umowy w Rapallo po pierwszej wojnie światowej i nazwał ją sprawiedliwą i zadawalająca. Zakomunikował on, że zasada na jakiej Włosi opierali swoje argumenty techniczne nie jest ścisłą. Besler oświadczył że linia francuska stanowi dla Włoch podstawę do ekspansji. Argument, że Triest należał do Włoch w r. 1886 nie był wysuwany w 1915 lub 1917, a obecnie Włochy wykazują z każdym dniem większe apetyty. Wzdłuż całej swej długości linia francuska przecina słowiańskie terytorium etniczne. Pod względem ekonomicznym stanowi ona rozczłonkowanie Krainy Julijskiej i będzie katastrofalną w wynikach. Można by tak samo jak w Krainie Julijskiej liczyć Włochów w wioskach i miastach francuskich, w Marokko, Algierze, Egipcie a nawet w Australii i Brazylii i zastosować do nich te same argumenty.

Agencja Tass o konferencji paryskiej

MOSKWA (PAP). — Specjalny wysłannik agencji Tass w korespondencji z Paryża komentuje w następujący sposób próbę zawikłania zagadnień reparacji, pochodzącej ze strony dominiów brytyjskich: Jak już informowaliśmy, uporczywe próby delegacji czterech dominiów brytyjskich Australii, Kanady, Południowej Afryki i Nowej Zelandii urwania reparacji należnych Związkowi Radzieckiemu od Włoch i Rumunii, zakończyły się całkowitym fiaskiem. Doznawszy jednak niepowodzenia w tej sprawie delegacja australijska natychmiast usiłowała się zrewanżować. Wysunęła ona znów wniosek o stworzenie komisji reparacyjnej dla Włoch, przy czym ten wniosek jej sformułowany był w jeszcze bardziej zawikłany sposób. Delegacja australijska zaproponowała ustalenie takiego porządku rzeczy, który sprowadził by się do tego, że komisja reparacyjna winna reprezentować i zastępować rząd włoski. W poprawce zaproponowanej przez delegację australijską była mowa o tym. że ilość i rodzaj towaru, które mają być dostarczone Związkowi Radzieckiemu winny być przedmiotem umowy nie między rządem Włoch i rządem ZSRR, jak to proponuje rada ministrów spraw zagranicznych, lecz między rządem ZSRR i komisją reparacyjną. Ten dziwny wniosek wywołał zdecydowany sprzeciw ze strony delegacji ZSRR i szeregu innych delegacji. Jednak delegacja australijska uporczywie żądała, by jej wniosek został przedyskutowany i komisja dla spraw gospodarczych traktatu z Włochami zmuszona była stracić całe posiedzenie na nową dyskusję. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel delegacji ZSRR Wyszyński, który w mocnym przemówieniu wykazał dobitnie, jak bezmyślny i bezwartościowy jest wniosek delegacji australijskiej.

Proces Amona Goetha

„Ojcem ludobójstwa jest hitleryzm, — matką—idea germańskiego imperializmu"

WARSZAWA (PAP). — **W 7-ym i ostatnim dniu procesu przeciwko Amonowi Goethowi wygłosił przemówienie prokurator Siewierski.**

„Przykładne ukaranie tego nieprzeciętnego zbrodniarza wojennego jest wolą nie tylko naszego narodu, ale wolą wszystkich społeczeństw cywilizowanych — rozpoczął oskarżyciel.

„Konferencja z 19. 10. 1943 r. w Moskwie postanowiła, iż ci oficerowie i żołnierze niemieccy, członkowie partii nazistowskiej, którzy dopuścili się okrucieństwa w krajach okupowanych, odesłani zostaną do tych krajów dla ich osądzenia."

„Oskarżony — mówi dalej prokurator — **gdyby nie należał do zbrodniczego związku, jakim była partia hitlerowska, byłby zbrodniarzem małej miary, lecz w szeregach tego zbrodniczego związku stał się pionierem nowego przestępstwa — ludobójstwa. Ojcem ludobójstwa jest hitleryzm. Matką była idea pragermańskiego imperializmu, realizowana w haśle „Drang nach Osten", piastunką zaś pruska bezwzględność i pruska buta. Istotą ludobójstwa jest to, iż jest ono kierowane przeciwko wielkim masom ludzkim.** Wymaga więc wielkiego mechanizmu sprawczego i może być tylko dziełem precyzyjnej organizacji. Jest to możliwe jedynie przy istnieniu organizacji takich ludzi jak oskarżony. Dlatego właśnie mały człowiek jak Goeth urósł do rozmiaru pioniera ludobójstwa."

Niemcy w swych zbrodniczych zamierzeniach dążyli do pozbawienia życia wszystkich Żydów na świecie. Dlatego zdawali ich na łaskę i niełaskę poszczególnych wykonawców akcji eksterminacyjnej. **Zakaz samowolnego zabijania wydali dopiero, gdy w wojnie nastąpił kryzys na niekorzyść niemców.** Prokurator Siewierski stwierdza, iż **oskarżony był amoralny, do dziś dnia Goeth nie rozróżnia dobra i zła. Zeznania świadków wykazały, iż nie było w nim ani jednego odruchu litości. Poza tym zagłada Żydów była interesem finansowym dla Goetha, który ich ograbiał, budując na śmierci swych ofiar własną zamożność.** — Oskarżony wypiera się gnębienia Polaków, usiłując swoje czyny przedstawić jako rozgrywkę hitleryzmu z żydostwem.

Prokurator wywodzi, że naród żydowski traktowano jako naród. przeznaczony na śmierć. Polacy mieli iść w dalszej kolejności na masową zagładę. Proces norymberski ujawnił, iż **niemcy planowali wymordowanie 30 milionów Słowian, w tym pierwsze miejsce było zarezerwowane dla Polaków.**

Prokurator Siewierski żąda dla oskarżonego kary śmierci, mówiąc, że musi zejść z tego świata człowiek, który przez swoje uczynki sam siebie skreślił z listy jego obywateli. Miał rację istnienia tylko w ramach zbrodniczej organizacji hitlerowskiej. Gdy ona legła w gruzy, musi i on zginąć.

Po krótkiej przerwie zabrał głos **prokurator Cyprian,** charakteryzując na wstępie sylwetkę b. komendanta obozu płaszowskiego.

Oskarżony przybył do Krakowa już z wielkim doświadczeniem, jakiego nabrał w obozach Bełżca, Sobiboru i Treblinki. — Goeth był nie tylko komendantem obozu, ale rozbudował obóz płaszowski do takich rozmiarów, że był zdolny przyjąć Żydów ze wszystkich zlikwidowanych gett ziemi krakowskiej. W obozie stał się panem życia i śmierci wszystkich więźniów.

Prokurator Cyprian w dobitnych skrótach zreasumował wszystkie wypadki indywidualnych mordów, masowych egzekucyj i znęcań nad więźniami, wykazując przejrzyście na podstawie przeprowadzonego dowodu osobistą odpowiedzialność oskarżonego.

Goeth, który przez cały czas przewodu sądowego zdawał się być obojętnym, teraz nie może ukryć zdenerwowania.

Po zbilansowaniu dziesięciotysięcznych strat obozu płaszowskiego, prokurator Cyprian stwierdza, że jest to pierwszy w kronice kryminalnej wypadek, gdzie oskarżonemu nie można nawet wyliczyć wszystkich ofiar, lecz cytuje się je przykładowo. Psychika oskarżonego jest typowo niemiecka, ludzie zaczynali się dlań od niemców, inne narody zaś to półludzie. Naród zaś przeznaczony na eksterminację, jak Żydzi, nie zalicza się w ogóle do ludzi.

Oskarżony popełnił nie tylko zbrodnię zabójstwa, określoną we wszystkich kodeksach narodów cywilizowanych, lecz popełnił również zbrodnię przeciwko ludzkości. Zbrodnia ta jest wynikiem ducha, panującego w narodzie, który wydał oskarżonego. Proces norymberski ujawnił całą głębię zgnilizny moralnej w narodzie niemieckim, dążenie do użycia władzy poprzez trupy ludzi i narodów.

Na ławie oskarżonych zasiada najbardziej typowy przedstawiciel tego narodu i w tym samym Krakowie, w którym oskarżony i jego towarzysze mordowali i poniżali naszych obywateli, ci sami obywatele sądzą tego oskarżonego pod ochroną majestatu Rzeczypospolitej.

Męczeństwo narodu żydowskiego zostało już naświetlone ekspertyzą biegłego Borowicza, jednego z członków tego narodu, który był skazany na zagładę.

Po nawiązaniu do ekspertyzy prof. Ehrlicha **prokurator, reasumując wszystkie winy oskarżonego, żąda dlań kary śmierci.**

Szczecin — nasze wrota na świat

(Korespondencja własna)

Nim przyjechałem do Szczecina dowiedziałem się w pociągu wielu potwornych rzeczy. Plotka uczepiła się tego miasta i powtarzana w tysiącach odmian urosła do godności mitu. A więc bezpieczeństwo. — Tego właściwie nie ma w Szczecinie. Co noc kilka trupów. Im bardziej zbliżałem się do Szczecina, tym więcej utwierdzałem się w przekonaniu, że plotka ta ma na celu sianie defetyzmu, że jest ulepiona na użytek wroga, że nie jest taką sobie zwykłą bujdą, powstałą z chęci imponowania, zrodzoną z nałogu blagowania, lecz że posiada swoich protektorów, którym specjalnie zależy na tym, aby rozrastała się i umacniała słabych i tchórzliwych w niewierze.

Tymczasem to, co zobaczyłem w Szczecinie, przeszło moje oczekiwania. Jestem z natury raczej pesymistą, ale tu musiałem kapitulować. Przede wszystkim Szczecin jest już miastem polskim. Nie słyszałem ani razu, aby tu ktoś mówił po niemiecku. Problem ten został rozwiązany zdaje się definitywnie, choć są i to dość przykre marginesy, zwłaszcza jeżeli chodzi o prowincję szczecińską. Po prostu działając w zapale patriotycznym pozbawiono nasz naród wielu dzielnych Polaków, których uznano za niemców i wyrzucono za Odrę do „swoich". A więc podobnie jak to się działo w początkowej fazie zaprowadzania porządków na Opolszczyźnie i w Prusach Wschodnich. Najcenniejszą sól tej ziemi wykopano, wygrzebano pazurami pionierskiej zapalczywości bezkrytycznej i bezrozumnej. Dziś na szczęście wiele się zmieniło. Pomorze Zachodnie nie stanowi pod tym względem wyjątku. Takie wypadki jak sprawa Wandy Dudziakowej w Sławęcinie. Polki, którą dotychczas uznaje się za niemkę, bo przecież jako Polki nie zatrudniano by jej bezpłatnie w miejscowej milicji, są już rzadkie. Ale są. Janowi Wazeckiemu, mówiącemu po polsku i uznawanemu nawet przez niemców za Polaka, odebrano cały majątek. Pracuje też zdaje się bezpłatnie jako parobek. Ci ludzie zasługują na to, aby ich zwrócić Polsce. Nie można dziwić się, gdy z żalem mówią:

— Chcę być Polakiem, ale jak się do tej Polski dostać? A już, jak mnie nie uznają za Polaka, niech mnie wyślą do Niemiec. Bo kimże ja tu jestem?...

Trzeba tych ludzi wyczuć i wyrozumieć.

Błądzę ulicami miasta. Wnikam w atmosferę, staram się ją zrozumieć i odczuć. — Ulice noszą piękne nazwy, najpiękniejsze w całej Polsce. Jest tu więc ulica Polonii Zagranicznej (czy istnieje taka jeszcze gdzieś indziej w Polsce?), jest Aleja Bohaterów Warszawy, jest Aleja Piastów.

Każde miasto na terenach odzyskanych ma swoją tandetę, ale tandeta szczecińska ma swój specyficzny wyraz. Jest uboższa, niż jej krewniaczki z Dolnego Śląska. Lecz jednakowo niepokojąco ruchliwa, rozmazana i w miarę brudna. Obok ludzi potrzebujących gromada wałkoniów, rozkupczonych szabrowników, sprzedających swoje łupy po cenach często zadziwiająco niskich. Milicja ponoć jest tu bardzo łagodna i w życie prywatne spekulujących nie wnika. — Szkoda, bo biografia wielu spośród kupczących to gotowy wszak akt oskarżenia, otwierający drogę do kryminału lub obozu pracy. A pracy tej jest przecież wiele w Szczecinie. Gruzy nie są jeszcze całkowicie uprzątnięte. Cały szereg gałęzi gospodarczych nie został jeszcze odbudowany. Ludzi brak, ludzi chętnych i zdecydowanych. — Niech nikogo nie przeraża nawet to, co pisze tygodnik „Szczecin", że niektóre firmy zwalniają robotników. Ludzie ci albo szukają gdzie indziej lepszych zarobków, albo wykazują indolencję organizacyjną. Szczecin potrzebuje naprawdę elementu pionierskiego, umiejącego walczyć z trudnościami. Łowców wielkich zarobków, łatwego szabru i wygodnego życia nie zapraszam do Szczecina, czułby do mnie słuszny żal. — A przecież polskie życie w nim tężeje z dnia na dzień. Szczecin codziennie przyjmuje nowych ludzi, codziennie stwarza nowe placówki gospodarcze i kulturalne. Co dzień też pociągi wywożą zawiedzionych, a zostają tylko ci, którzy w tej wielkiej eliminacji hartu i wytrwałości nie odpadli choć wiedzą, że do mety jeszcze daleko. w. o.

NOWY PROCES PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH W PRADZE

PRAGA (PAP). — Przed praskim trybunałem narodowym w Pradze odbędzie się w najbliższym czasie proces przeciw b. przewodniczącemu czeskiej partii republikańskiej i b. premierowi Beranowi oraz innym członkom jego gabinetu. Ponadto na ławie oskarżonych zasiądzie zastępca b. protektora Czech i Moraw generał policji niemieckiej Kurt Dalnego, szef gestapo w Kładnie Wissmann szef więzienia praskiego i morderca wielu Czechów Sopp oraz syn zdrajcy czeskiego, byłego ministra protektoratu Igor Moravco. Również znana artystka czeska Lida Baarowa odpowiadać będzie przed trybunałem narodowym za działalność szpiegowską na rzecz Niemiec.

ODMOWNE STANOWISKO ARABÓW WOBEC KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

JEROZOLIMA (PAP). — 4 wybitnych Arabów palestyńskich, wśród których znajduje się burmistrz miejscowości Nablus oraz wybitny prawnik arabski chrześcijanin Apallah odmówili przyjęcia zaproszenia rządu brytyjskiego do uczestniczenia w rozmowach londyńskich w sprawie Palestyny. Zostali oni zaproszeni na konferencję londyńską wobec odmowy wysłania delegatów na tę konferencję ze strony naczelnego komitetu arabskiego w Palestynie.

AMERYKANOM JUŻ PRZYKRZY SIĘ W KRAJACH OKUPOWANYCH

WASZYNGTON (SAP). — Senator Albert Thomas (demokrata) zażądał, by pierwsza komisja senacka dla spraw zagranicznych uchwaliła natychmiastową repatriację wszystkich sił zbrojnych armii amerykańskiej z terenów okupacyjnych Niemiec i Japonii.

Sen. Thomas dodaje, że nie ma potrzeby utrzymywania potężnej armii za morzem, proponuje natomiast rekrutowanie funkcjonariuszy cywilnych i policji spośród ludności miejscowej, celem utrzymania porządku i strzeżenia amerykańskich zapasów.

DYREKTOR W. RENNIE W WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP). — **Do Warszawy przybył z Genewy dyrektor W. Rennie, członek komitetu YMCA,** organizującego wielką zbiórkę w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie na rzecz krajów, które najbardziej ucierpiały podczas wojny. Po 2-dniowym pobycie w Warszawie dyr. Rennie oświadczył, iż zniszczenia, jakie widział w Polsce, wywarły na nim wstrząsające wrażenie i że nikt, kto nie widział osobiście skutków wojny w naszym kraju, nie jest w stanie zrozumieć ogromu naszych potrzeb. Dyr. Rennie przyrzeka, iż będzie gorącym orędownikiem jak najwydatniejszej pomocy rzeczowej dla Polski.

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj w Opolu odbył się wielki wiec manifestacyjny pod hasłem zjednoczenia ziem odzyskanych z Macierzą. Na wiecu podkreślono zgodną postawę społeczeństwa opolskiego przeciwstawienia się wszelkim tendencjom kwestionowania granic polskich nad Odrą i Nisą. Jednocześnie zgłoszono uroczysty protest przeciw wystąpieniom rozmaitych niemieckich Schumacherów, wysuwających już dzisiaj problem rewizji granic Polski.

MIESZKAŃCY WARSZAWY NIE SZCZĘDZĄ PIENIĘDZY i pracy dla odbudowy stolicy

WARSZAWA (PAP). — W ramach odbudowy stolicy odbyła się w dniu 1 września r. b. zbiórka pieniężna, którą zorganizowały i przeprowadziły organizacje młodzieżowe. Rzęsisty deszcz i zimno, które utrzymywały się w Warszawie od samego rana, nie sprzyjały akcji zbiórkowej, mimo to od rana w głównym komitecie zbiórkowym w gmachu BGK zgromadziły się liczne grupy przedstawicieli organizacji młodzieżowych. Harcerze, członkowie ZWM, OM TUR, WICI i ZMD stawili się gromadnie po puszki. Na miasto wyszli w grupach po jednym przedstawicielu każdej organizacji. Koło puszek zgromadzili się przechodnie i dowiedziawszy się, że chodzi tu o odbudowę ich stolicy nie skąpili datku. W godzinach popołudniowych wiadomo było, że zbiórka spotkała się z całkowitym powodzeniem. Ofiarność Warszawiaków nie zawiodła.

*

WARSZAWA (PAP). — Dziś w Warszawie rozpoczęto roboty nad przedłużeniem ulicy Marszałkowskiej w kierunku północnym do wiaduktu przy Dworcu Gdańskim Przy robotach stosowane są nowoczesne metody

Niechlujna informacja, czy złośliwość?

AFP omija nazwiska polskie w sprawozdaniach z konferencji paryskiej

PARYŻ (SAP). — Uwagę Polaków interesujących się przebiegiem Konferencji Paryskiej, zwraca fakt, że w sprawozdaniach z posiedzeń komisyj, szczegółowo podawanych przez radio francuskie (urzędowa Agencja francuska „Agence Francaise de Presse) omijane są starannie nazwiska delegatów Polski i polskich wnioskodawców czy mówców. W komisjach przewodniczą niejednokrotnie delegaci polscy, radio francuskie jednak omija nie tylko nazwiska, lecz często nawet narodowość przewodniczących delegacji polskiej.

Trudno orzec, czy dzieje się tak z rozmysłu i tendencyjnie czy też jest to specjalnie niechlujna robota informacyjna Agencji AFP? Polskie nazwiska są także trudne dla pióra Francuzów, trudniejsze niż greckie i hinduskie...

—o—

OTWARCIE KONFERENCJI ORGANIZACJI ONZ DO SPRAW WYŻYWIENIA I ROLNICTWA W KOPENHADZE

KOPENHAGA (PAP). — Dyrektor generalny organizacji ONZ do spraw rolnictwa i wyżywienia sir John Boy Orr wygłosił przemówienie inauguracyjne na otwarciu konferencji tej organizacji w Kopenhadze.

Podkreślił on, że umożliwiając wyzwolenie ludzkości od głodu i przyczyniając się do skoordynowania produkcji i konsumcji, organizacja położyła zasługi dla ugruntowania dobrobytu na świecie. Podobnie jak świat spogląda na Quebec jako na miejsce narodzenia się organizacji, tak spoglądać będzie na Kopenhagę, gdzie ma rozpocząć się prawdziwa współpraca międzynarodowa w dziedzinie zaopatrzenia świata w żywność.

UCZCZENIE PAMIĘCI STEFANA STARZYŃSKIEGO

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj w Warszawie odbyło się zebranie obywatelskiego komitetu uczczenia pamięci Stefana Starzyńskiego, prezydenta Warszawy i komisarza cywilnego obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.

Wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej ob. Grodziecki skreślił sylwetkę ś. p. Stefana Starzyńskiego, który we wrześniu 1939 r., kiedy stolica została opuszczona przez rząd i naczelne dowództwo, postanowił bronić się aż do ostatnich możliwości. Po kapitulacji Warszawy Starzyński pozostał na posterunku jako prezydent miasta, organizując polityczne życie podziemne, pomagając ukrywającym się mieszkańcom stolicy. Na tym posterunku zostaje on aresztowany przez zbrodniarzy niemieckich i wysłany do obozu, skąd już nie wraca.

Czarny rynek na żółtym lądzie

Jednym z największych międzynarodowych portów Chin jest Szanghaj. Przed wojną Szanghaj był najbardziej znanym ośrodkiem szpiegostwa sięgającego często daleko poza kontynent azjatycki. Tu także w czasie pierwszych prowokacji japońskich przygotowywano brygady dywersyjne, których zadaniem było sabotowanie chińskiego systemu komunikacyjnego. Szanghaj posiada niektóre tradycje nie mniej awanturnicze i nieprawdopodobne, niż tradycje pewnych dzielnic wielkich miast amerykańskich znanych z detektywistycznych powieści.

Jednakże najważniejszym momentem, który ściąga w tej chwili uwagę aferzystów i obieżyświatów wielu krajów na Szanghaj jest fakt, że właśnie w tym mieście istnieje największy na kuli ziemskiej rynek walutowy. Ten rynek jest oczywiście „czarny" i jest prześladowany przez władze. Jeżeli chodzi o kursy walut takie, jakie potem obowiązują niemal w całym świecie dominialnym i kolonialnym, to dyktuje je niewidzialny dla władz, nieuchwytny dla nikogo, — szanghajski rynek walutowy. Rynek ten w niczym nie przypomina europejskich. Jest ujęty w karby ścisłej organizacji i poszczególni przekupnie, lub pośrednicy trzymają się niepisanych, a jednak obowiązujących przepisów. Najważniejszymi walutami są — oczywiście — dolar i funt angielski. Jednak liczni korespondenci byli niejednokrotnie zdumieni podażą na tym rynku prawe wszystkich walut światowych i to według kursu, który odpowiadał ich wartości obiegowej w danym kraju.

Bardzo niewygodną i niebezpieczną potrosze jest sprawa wymiany nie w bankach, według oficjalnego kursu, lecz przez czarnorynkowych pośredników. Wymiana taka często kończy się wetknięciem wymieniającemu fałszywych monet lub banknotów. Zresztą fałszowane pieniądze, to druga specjalność szanghajskich waluciarzy. Nikt tak zręcznie jak oni nie podrabia najtrudniejszych do sfałszowania banknotów lub monet. Dotychczas policja miejscowa, przy dużej i energicznej pomocy europejskiego aparatu śledczego, raz tylko w ciągu ostatniego dwudziestopięciolecia natrafiła na warsztat fałszerski. A jak głosi fama, w Szanghaju i okolicy istnieje ich ponad tuzin.

Obecnie, według oficjalnego komunikatu rządu chińskiego, rynek walutowy w Szanghaju ma być zlikwidowany ostatecznie. Rząd chiński widocznie docenia siły wroga, z którym zamierza walczyć, zmobilizował bowiem do tej akcji cały szanghajski i prowincjonalny aparat policyjny i śledczy.

Pałac, w którym straszy

Miejsce obrad konferencji pokojowej

Konferencja pokojowa odbywa się, jak wiadomo, w pałacu Luksemburskim. Ten jeden z najokazalszych gmachów Paryża ma złą sławę wśród mieszkańców „Ville Lumiere". Na miejscu pałacu znajdował się ongiś stary zamek Vauvert, zbudowany, jak twierdzą kronikarze, jeszcze w czasach galloromańskich. Kiedy zamek pochylił się do ruiny, znowu, jak twierdzą starzy dziejopisarze, upodobały go sobie za siedzibę złe duchy. Gdy jakiemuś paryżaninowi wypadła późnym wieczorem droga obok ruin żegnał się po wielokroć i odmawiał pacierze, aby odpędzić złego ducha.

Diabeł Vauvert

W XIII w. wielki przeciwnik złych duchów, hr. Ludwik, osadził w pobliżu zamku zakonników, aby modłami, pieniami i egzorcyzmami odpędzili precz diabła z Vauvert. Ale niewiele to pomagało. Wiara w diabły z tego zamku przechowała się bodajże do dziś. I obecnie często można usłyszeć z ust rdzennego mieszkańca Paryża powiedzonko „Allez an diabl Vauvert", a to znaczy, że przeklinający w ten sposób musi naprawdę źle życzyć przeklinanemu. Zła sława przeszła z zamku Vauvert na pałac Luksemburski, wybudowany na miejscu ruin przez królowę francuską, Marię Medicis, która jako Włoszka z pochodzenia nie zwracała uwagi na paryskie klechdy.

Koleje pałacu pięknej Włoszki

Królowa Maria de Medicis otoczyła pałac pięknymi ogrodami, pielęgnowanymi starannie przez ich poprzednich właścicieli i założycieli, zakonników. Piękna Włoszka spędziła w tych ogrodach niejeden romantyczny wieczór.

Pałac zmieniał niejednokrotnie właściciela. Początkowo był nim książę Orleanu, później panna de Montpenier, aż wreszcie stał się własnością Ludwika XV. — W czasie rewolucji zamieniono go na więzienie, a przebywali w nim Demoulins i Danton, a także Filip de Noailles, Herbert, Fabre d'Eglantine i marszałek Ney. Po 18 brumaire'a stał się siedzibą konsulatu, a za cesarstwa osiedlił się tu senat francuski, który obradował w starym pałacu aż do drugiej wojny światowej.

Rzeźby, portrety, malowidła...

Pałac jest niewątpliwie nieprzeciętnym dziełem sztuki architektonicznej. Wnętrze jego zaś jest prawdziwym skarbcem sztuki. Na parterze sala obrad senatu i sala biblioteki są bogato udekorowane przez sławnego malarza francuskiego Delacroix. Malowidła Delacroix przedstawiają Dantego i Wirgiliusza, odbywających wędrówki po 9 kręgach piekła. Na innym obrazie widzimy, jak Aleksander Wielki chowa poemat Homera w pięknej, złotej szkatułce, skonfiskowanej Dariuszowi, królowi Persów.

Na pierwszym piętrze mieści się słynna Galeria Lec bustes, w której znajdują się popiersia senatorów francuskich. W sali konferencyjnej zwraca uwagę apoteoza Napoleona, pędzla Alamx oraz obraz „Wojna i Pokój", malowany przez Brune'a. — Mnóstwo tu posągów, zadziwiają boazerie i sztukateria. Jest to naprawdę jedna z najwspanialszych świątyń sztuki.

Ogród Luksemburski

Z długich korytarzy i galerii pałacu wychodzi się na jeden z najpiękniejszych ogrodów Paryża. W ogrodzie luksemburskim jest również wiele posągów i starych pamiątek. Pałac Luksemburski na tle cudownego ogrodu sprawia niezatarte wrażenie.

A jednak zły diabeł Vauvert sprawia, że wśród tego piękna ludzie, którzy się tu pozjeżdżali z różnych końców świata, patrzą często zezem na siebie i prawią sobie różne złośliwości. Anioł Pokoju jest często przepędzany z pałacu, skąd dopiero egzorcyzmem dobrej woli i wzajemnego zrozumienia można wypędzić złego ducha Vauvert. G.

Szeregi chłopskie w walce o Polskę Ludową

Kwartalna odprawa sekretarzy gminnych i aktywu PPR z powiatu

W sali konferencyjnej PPR w Częstochowie odbyła się dnia 27 sierpnia b. r. kwartalna odprawa sekretarzy gminnych i aktywistów Polskiej Partii Robotniczej na terenie powiatu częstochowskiego przy licznym współudziale chłopów.

Odprawę tę zagaił I sekretarz Komitetu Powiatowego PPR tow. Staszczyk, wyjaśniając zebranym, w jakim celu na konferencję przybyli. Chodziło przede wszystkim o ożywienie działalności partyjnej wśród szerokich mas członków PPR oraz o jak największe pomnażanie tych szeregów. Wkraczamy w okres przedwyborczy, co wymaga nasilenia działalności, skupienia i spotęgowania wszystkich sił partyjnych dla osiągnięcia zwycięstwa. Nie tylko chłopi małorolni, lecz nawet i wielu chłopów bogatszych, wypowiada się za PPR. Trzeba ich skupić, zorganizować, przetworzyć tę rozproszoną masę w świadome drogi i celu szeregi.

Po zagajeniu instruktor personalny Komitetu Powiatowego PPR tow. Świąć wygłosił referat organizacyjny, w którym sformułował treść obowiązków każdego członka partii, w odniesieniu do spraw odbudowy kraju. Następnie tow. Czerwiński w swoim referacie gospodarczym podkreślił konieczność wywierania wpływu na sprawy gospodarcze wsi za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej i założonych przez ten Związek spółdzielni. **Albowiem jednym z zadań partii PPR jest niesienie pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom.**

Po ostatnim zjeździe zarząd tymi sprawami przeszedł w ręce demokratów z PPR, PPS, Str. D. i Str. L., jako bloku Polski Ludowej. Zarząd ten powinien dopilnować, aby pieniądze, jakie Rząd Jedności Narodowej przeznaczył na odbudowę wsi, dostały się we właściwe ręce, t. j. w ręce istotnie potrzebujących pomocy, zniszczonych przez wojnę chłopów.

Oprócz gotówki Rząd przeznaczył jeszcze dla zaspokojenia potrzeb wsi 300 tysięcy ton nawozów sztucznych, t. j. o 100 tysięcy ton więcej, niż znajdowało się na rynku w 1939 roku. Nawozy te, na mocy decyzji Rządu, będą przyznawane wyłącznie Związkowi Samopomocy Chłopskiej za gotówkę i na kredyt.

W sprzedaży za gotówkę obowiązują następujące ceny: za 100 kg bez opakowania: azotniak 22 proc. — 650 zł, saletra 15,5 proc. — 683 zł, saletrzak 20,5 proc. — 612 zł, wapnamon 15,5 proc. — 605 zł, superfosfat 18 proc. — 378 zł, superfosfat 16 proc. — 307 zł, siarczan amonu 20,5 proc. z opakowaniem — 585 zł, sól potasowa 40 proc. z opakowaniem 450 zł. Prawo zakupu mają wszyscy chłopi.

Na kredyt: Prawo do kredytów mają: 1) przede wszystkim posiadający gospodarstwa zniszczone, bez inwentarza żywego i martwego, niezależnie od wielkości gospodarstwa, 2) posiadający gospodarstwa nowopowstałe z reformy rolnej, 3) mało i średniorolni — posiadający gospodarstwa nie wyżej 10 ha.

Kredyty są krótkoterminowe na okres od 3 do 6 miesięcy i długoterminowe do 14 miesięcy. Korzystający z kredytu wpłaca zaliczkę w gotówce, a na resztę wystawia skrypt dłużny na gotówkę lub zboże.

I tak za azotniak zaliczka wynosi 59 zł, skrypt dłużny na 501 zł, zboże 54 lub 62 pg w zależności od terminu kredytu. Jeśli chodzi o inne nawozy to sposób ich rozdziału kredytowego wygląda podobnie. Chodzi o to, by dopilnować, aby kredyt otrzymali ci, którym on się należy. Sprawa sprawiedliwego podziału nawozów będzie obowiązkiem partii.

Tow. Czerwiński omówił sprawy komisji ziemskiej, wykazując, że członkowie jej peeselowcy najwięcej popierają chłopów bogatych, o nastawieniu reakcyjnym. Zdał również sprawozdanie z akcji rozdziału koni, przydzielonych na powiat częstochowski i poruszył sprawę zagospodarowania resztówek, gdzie działają elementy reakcyjne.

W kwestii regulowania cen na rynku dużą rolę odgrywa Państwowa Centrala Handlowa. I tu musi wziąć udział chłop. Nic na wsi nie może się dziać bez chłopa peperowca.

Referat polityczny wygłosił II sekretarz partii tow. Piławka.

W referacie swym wyszedł od momentu referendum, w którym demokracja ludowa odniosła tak wspaniałe zwycięstwo. Mówca ostro napiętnował tych, **co, głosując na trzecie pytanie „nie", popełnili haniebną zdradę narodową. Są to panowie, którzy kryją się po lasach, a z legitymacjami Polskiego Stron. Ludowego w kieszeniach mordują zza płotu demokratów.** Ale lud pracy nie ulęknie się faszystowskiej kuli i zwycięstwa swego nikomu nie da sobie wydrzeć. Pragnęliby PSL-owcy doprowadzić do rozbicia jedności chłopsko-robotniczej, ale tego nie osiągną nigdy. Pan Mikołaczyk zdradził ruch ludowy, zdradził Witosa, który na Sejmie Ustawodawczym wystąpił przeciw senatowi, intonując pieśń: „O cześć wam panowie magnaci..." Pan Mikołajczyk każąc głosować za senatem zdradził go, opowiedział się za polskim wstecznictwem, dlatego to bandyci na skrzynkach z amunicją wypisują jego nazwisko. Nie uda się też PSL-owcom rozbić frontu PPR i PPS, wnieść rozłam w jednolity front czterech stronnictw. Tymczasem rozbicie to występuje jedynie w PSL, z którego wystąpili uczciwi ludzie, tworząc Nowe Wyzwolenie. Podobnie i rozłam nastąpił w Stronnictwie Pracy. Do czasu wyborów kraj musi być oczyszczony z faszystów i zdrajców narodu. I niewątpliwie, że będzie.

Następnie mówca poruszył obecną sytuację międzynarodową. Wybory odbędą się bez pomocy anglo-amerykańskiej. Przeprowadzi je polski chłop, polski robotnik i polski inteligent, osiągając zwycięstwo. Wspólnie z Polską Partią Socjalistyczną, Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym wyeliminowani zostaną raz na zawsze z naszego życia płatni agenci zagraniczni.

Z kolei red. Rousseau zreferował rolę prasy partyjnej, zarówno w życiu partii, jak demokracji. Prasa dzisiejsza jest prasą, służącą interesom ludzi pracy. Pisze o jego pracy, jego radościach i jego troskach. Jest potężną bronią w walce o jego prawa i jest skarbnicą argumentów dla działaczy politycznych. Dlatego prasa partyjna winna się znaleźć w rękach każdego członka partii.

Następnie przemawiali: tow. Jabłoński z M. O., tow. Brzózka Fr. z Lipia, tow. Tomala z Wrzosowy i inni. Tow. Zbrojkiewicz z Przyrowa przedstawił swoje starania o budowę nowej szkoły, tow. Parkitny z Kłobucka wezwał do zwarcia szeregów organizacyjnych.

Wszelkich odpowiedzi i wyczerpujących wyjaśnień interpelującym udzielił tow. Piławka.

Po wzniesieniu żywiołowych okrzyków na cześć Rządu Jedności Narodowej i generalnego sekretarza partii tow. Wiesława Gomółki, zebrani się rozeszli.

Co się dzieje na Wystawie

Komunikat Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie

Ostatnie 3 dni przed otwarciem Wystawy, które nastąpi 7 września, poświęcone są całkowicie wytężonej pracy nad wykonaniem pawilonów, zainstalowaniem stoisk, doprowadzeniem całego terenu do porządku.

Zwraca powszechną uwagę piękny pawilon Zarządu Lasów Państwowych, wzniesiony pośrodku terenu Wystawy.

Min. Komunikacji przyznało wszystkim przybywającym do Częstochowy dla zwiedzenia Wystawy 66% zniżki kolejowej w powrotnej drodze. Ażeby tę zniżkę otrzymać, nie należy przy wyjściu z dworca kolejowego oddać biletu, lecz zachować go. Za okazaniem tego biletu w Biurze Wystawy zwiedzający otrzyma kartę uczestnictwa, która następnie posłuży w kasie kolejowej, jako dowód dla uzyskania zniżki.

Każdy zwiedzający otrzyma egzemplarz „Przewodnika po Wystawie Przemysłowo-Rolniczej" oraz oznakę pamiątkową.

Znana restauracja „Metropol" przy Alei Wolności Nr. 3 ofiarowała na rzecz przyjezdnych, zwiedzających Wystawę 10% zniżki rachunków za konsumpcję, za okazaniem karty uczestnictwa.

Został ułożony bogaty program otwarcia z częścią koncertową.

Kronika miejscowa

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego

Dnia 3 września rozpoczął się rok szkolny, jak zwykle w latach pokoju, nabożeństwem. Szeregi młodzieży średnich i powszechnych szkół częstochowskich ze sztandarami zapełniły plac przed Szczytem Jasnej Góry. Nauczycielstwo, a także rodzice uczniów również uczestniczyli w nabożeństwie, które odprawił ks. pref. Kwistecki. Młodzież cały czas śpiewała pod dyr. prof. E. Mąkoszy. Śpiew ten płynący z młodych i dziecięcych jeszcze piersi jakże był radosny. Widok młodzieży tak niedawno temu tropionej i prześladowanej przez okupanta — dziś mogącej się swobodnie uczyć i jawnie manifestować swe uczucia napawa dumą i radością.

Kazanie wygłosił ksiądz Poroś, zachęcając młodzież do wytrwałej pracy nad sobą i do ochotnego przezwyciężania trudności w nauce. Niech jej w tym pomocą będzie sama młodość i zapał, który ułatwi pracę nauczycielstwu. Stosunek młodzieży do wychowawców musi cechować posłuszeństwo i zaufanie, którego niestety tak często brak w szkole, a co dzieje się w dużej mierze nie bez winy samych nauczycieli.

Młodzież powinna uczyć się i kształcić na zdrowo myślących obywateli. My dorośli musimy jej w tym w miarę swych sił i możliwości dopomóc.

Pamiętajmy: jaka jest dzisiaj nasza młodzież, takie będzie przyszłe społeczeństwo. (Z).

Wzrost obrotu bezgotówkowego w PKO

Obroty czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności, w lipcu r. b. osiągnęły imponującą wysokość a mianowicie: 33,8 miliardów zł, wobec 22 miliardów zł. w marcu b. r.

Stosunek obrotu bezgotówkowego do ogólnego obrotu czekowego wyraża się cyfrą 84%.

W miesiącu sprawozdawczym PKO załatwiła 848 tysięcy zleceń klientowskich.

Powyższe cyfry wykazują, jak wielką rolę spełnia PKO w życiu gospodarczym Państwa, szczególnie przez popularyzowanie obrotu bezgotówkowego, który powoduje zmniejszenie się obiegu efektywnych znaków pieniężnych.

Konferencja w sprawie obniżki cen mąki i chleba

W sprawie obniżki wolnorynkowych cen mąki i chleba oraz ustalenia przyczyn wysokich różnic między niską ceną zakupu zboża a nieuzasadnioną wysoką ceną mąki i chleba zwołana została przez Starostwo Powiatowe specjalna konferencja młynarzy i piekarzy z terenu powiatu i miasta. Konferencja odbędzie się w Gmachu Starostwa Powiatowego przy ul. Sobieskiego nr. 7 dn. 6 września 1946 r. Początek o godz. 9 rano.

Podwyżka płac pracowników pocztowych

Na podstawie informacji otrzymanych z Mieszanej Komisji Płac — Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, że z dniem 1 września przewidziana jest podwyżka płac pracowników pocztowych.

Wysokość ogólnej sumy, przewidzianej przez Mieszaną Komisję Płac na podwyżki dla pracowników pocztowych i kolejowych, wynosi od 24 do 27% dotychczasowego funduszu płac.

W wyniku tej podwyżki uposażenia pracowników pocztowych i kolejowych zostaną zrównane.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 2 do 8 września b. r. dyżurują następujące apteki Z. Monikowskiego, I A[illegible] 14; J. Zagórskiego, Aleja Wolności 68.

Dzieci powiatu pod opieką społeczeństwa

Z zamknięcia półkolonii letnich Pow. Komitetu Opieki Społ. w Konopiskach

W ramach ogólnej opieki nad dzieckiem podczas wakacji, o czym ju pisaliśmy, M. Kom. Op. Społ., Pow. Kom. Op. Społ., szereg związków, instytucji i zakładów naukowych zorganizował kolonie i półkolonie dla młodzieży i dzieci.

Wszystkie te ośrodki spełniały dobrze swoje zadanie. Najbardziej wszakże zasłużył się Zw. b. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, który zorganizował kolonię w Kruszynie, gdzie znalazły pomieszczenie i opiekę naprawdę najbiedniejsze dzieci, sieroty po b. partyzantach, czy nieszczęśliwe ofiary wojny z Przyczółka.

Również i inne kolonie: R. T. P. D., Z. Z. K., Ligi Kobiet Sierocińca dla Dzieci, zasługują na wyróżnienie.

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej urządził półkolonie w 10 ośrodkach i utrzymywał przeszło 1000 dzieci w dwóch turnusach.

W dniu 31 sierpnia odbyło się zakończenie półkolonii letniej, zorganizowanej przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Częstochowie przy współudziale Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej. Na uroczystość przybył wicestarosta Różański, wiceprzew. Pow. Rady Narod. Hadrian, ze Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej dyr. Dawidowski, wicedyrektor Stachura, Mgr. T. Sorkowski, dyr. M. K. O. S. Baranowski, P. K. O. S. Wolski, kier. referatu Opieki Społ. w Inspektoracie szkolnym Kłyk, przedstawiciele prasy i wiele innych osób.

W ramach popisu dzieci wystąpiły z bogatym programem, składającym się z 24 numerów, z których za najbardziej udany uważać należy „Wspólny trud" — dobrze pomyślana z punktu wychowawczego deklamacja zbiorowa, „Z igły widły" (inscenizacja o zacięciu satyrycznym w wykonaniu: Kitówny, E. Ociepówny, W. Kościelnieckiej, A. Grabnej, H. Machurzanki i Z. Jamrozińskiej), „Iskierki" (bardzo piękne stroje), „Cyganka" (w wykonaniu I. Kitówny) „Krasnoludki" i t. d.

Między poszczególnymi deklamacjami występował chór i pięknymi przyśpiewami urozmaicał program.

Występy przygotował, konferansjerkę poprowadził i czuwał nad całością Zb. Mszyca. Pomagały mu Krystyna Lenkiewicz i Irena Jędrzejczyk.

Po popisach dzieci zabrał głos Prezes Pow. Kom. Op. Społecznej ob. Hadrian, którego energii i dobrej woli dzieci całego powiatu częstochowskiego zawdzięczają organizację półkolonii w powiecie. Ob. Hadrian w mocnych słowach, nie pozbawionych aktualnych akcentów politycznych, podkreślił że obecnie biedne i potrzebujące pomocy dziecko nie jest już wychowywane na ulicy. Dąży się — mówił do tego, aby w okresie wakacyjnym ani jedno dziecko nie było pozbawione opieki, aby książka i wspólne ognisko uczyło i wychowywało. Tu prezes Hadrian podziękował za pracę personelowi kolonii i półkolonii, przedstawicielom Zjednoczenia Kopalń, inspektorowi szkolnemu, wszystkim, którzy zatroszczyli się o dzieci częstochowskiego powiatu.

„Państwo — stwierdził w końcowych słowach czym wiele, ale samo ciężoru utrzymania kolonii wziąć na swe barki nie może. W miarę możności musi spieszyć dzieciom z pomocą całe społeczeństwo.

Następnie zabrał głos w imieniu górników dyr. Dawidowski, po czym parę słów wypowiedział Zb. Mszyca, kierownik i opiekun półkolonii letniej w Konopiskach

S. F.

Z życia kulturalnego

Sezon teatralny 1946-47

Organizacja nowego sezonu została zakończona. Szczegóły przedstawiają się następująco:

Dyrekcja Tadeusz Krotke, administrator Edmund Płoński. Zespół artystyczny: PP. Dunajewska Antonina, Gołaszewska Mira, Kalinowska Halina, Krzyżanowska Halina, Łukowska Janina, Marso Jadwiga, Orszańska Blanka, Pachońska Ewa, Plucińska Kazimiera, Smólska Hanna, Tańska Helena, Turska Halina, Wodyńska Danuta, Zarembina Helena. PP. Bojanowski Romuald, Borkowski Jan, Dobrowolski Eugeniusz, Kwiatkowski Artur, Krotke Tadeusz, Łodyński Czesław Łowicki Edward, Mieczyński Mieczysław, Mielczarek Klemens, Orliński Bolesław, Paluszkiewicz Janusz, Płoński Edmund, Rusek Jan, Sarnowski Ferdynand, Szymkowski Bogdan, Wasilewski Ryszard, Wojciechowski Marek.

Reżyserzy stali: Kwiatkowski Artur, Krotke Tadeusz, Wasilewski Ryszard.

Dekorator: Wagner Władysław. Sufler: Wybrańska Zenonia. Inspicjenci: Pabjasz Władysław, Stanik Eugeniusz. Brygadier maszynistów: Duch Edward. Elektrotechnik: Miszczak Stanisław.

Występy gościnne:

Reżyserzy: Borowski Karol, Daczyński Stanisław, Dąbrowski Bronisław, Chaberski Emil, Karbowski Józef, Nowakowski Wacław, Szletyński Henryk, Zawistowski Roman.

Artyści: Damięcki Dobiesław, Daczyński Stanisław, Karbowski Józef, Nowakowski Wacław, Zawistowski Roman.

Otwarcie sezonu w dużej sali sztuką G. B. Shawa „Uczeń diabła" w reżyserii i z występem Dobiesława Damięckiego w dn. 7 b. m.

W sali kameralnej w pierwszej połowie września r. b. sztuka G. Zapolskiej „Ich czworo" w reżyserii Artura Kwiatkowskiego. Następną premierą będzie „Placówka" wg. powieści B. Prusa w adaptacji J. Morawskiej. Reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Ofiary

Z okazji imienin Stefanii Nowickiej zamieszkałej przy ul. Katedralnej 13 zebrani goście złożyli 407 (czterysta siedem) złotych na rzecz odbudowy stolicy. W myśl życzeń solenizantki apelujemy do naszych czytelników, aby w podobny sposób wykorzystali wszelkie wrześniowe uroczystości imieninowe.

Sport

RKS Papiernia — MKS Legion

W środę, dnia 4 bm. Legion rozegra swój ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Klasy B z RKS „Papiernią".

Zawody odbędą się na Stadionie Miejskim, Pułaskiego 2 o godz. 16.

W przedmeczu spotkają się rezerwy KS Czestochówka I b i M. K. S. Legion I b,

Początek o godz. 14. Zawody zapowiadają się b. ciekawie.

Mecz Ligocianka — CKS

W czwartek 5 bm. o godz. 17-ej na Stadionie Miejskim CKS spotka się z jedną z najsilniejszych drużyn Śląska — Ligocianką.

—o—

Kubocz, lewy łącznik CKS-u opuścił Częstochowę by zasilić z powrotem swą macierzystą drużynę Naprzód, Lipiny.

—o—

Po sprawdzeniu relacyj świadków zajścia w końcowej minucie meczu Skra — CKS pomiędzy Langierem a Zalasem prostujemy, że winę tego zajścia ponosi Zalas, a zachowanie się Langiera spowodowane zostało zdenerwowaniem.

Sprostowanie

W ostatnim „Sportowcu" podano omyłkowo wynik meczu ZZK Gliwice — Kolejowy 2:1, gdy powinno być 2:2, co zresztą wynikało z ustępu o zdobytych bramkach.

Stradom przegrywa w Bielsku

Ub. niedzieli Stradom gościł w Bielsku u bratniej drużyny „Lenko", z którą spotkał się w meczu o puchar Dyrekcji Przemysłu Włókien Łykowych. Po ładnym przebiegu meczu drużyna „Lenko" zwyciężyła 4:1 (2:0), dzięki doskonałej grze napastnika Wisły Krakowskiej Artura.

Wajsówna zwycięża

Na zawodach lekkoatletycznych w Göteborgu Wajsówna zwyciężyła w rzucie dyskiem, osiągając 39,18 mtr. Drugie miejsce zajęła niespodziewanie Dobrzańska rzutem 36.46 mtr.

—o—

Program rozgłośni polskich

Środa.

12.00 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Dziennik południowy. 12.35 — Pieśni w wyk. Al. Bolechowskiej. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia narodów słowiańskich 13.25 Koncert popularny. 14.00 „Pierwszy dzień w szkole". 14.10 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 VII audycja z cyklu „Instrumenty muzyczne" — „Trąbka" w oprac. Drobnera. 16.55 Portrety pisarzy „Aleksander Puszkin". 17.10 Koncert Małej Ork. R. 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiadomości sport. 18.30 Koncert solistów. 19.00 „Nauka przy głośniku". 19.30 Audycja chopinowska w wyk. Stanisława Szpinalskiego 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Pieśni Rachmaninowa. 20.45 Słuchowisko — fragment „Wesela" Wyspiańskiego w opr. Witwińskiej. 21.00 Aud. dla Polaków za granicą. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin za granicą. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.000 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrzynka poszukiwania rodz. za granicą. 24.00 Hymn.

W czwartek, dnia 5 września b. r. o godz. 10-ej odbędzie się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika na masowym grobie żydowskiej inteligencji częstochowskiej, wymordowanej przez hitlerowskich oprawców dnia 20-go marca 1943 r.

Wzywa się wszystkich Żydów w Częstochowie do wzięcia udziału w uwiecznieniu pamięci naszych męczenników.

Okręgowy Komitet Żydowski w Częstochowie

ś. ✝ p.

Józef Łebek

b. żołnierz A. K.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 2 września 1946 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 5, do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 4 września o godzinie 4 po poł. po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

matka, żona, dzieci i rodzina.

PAP 2335

ś. ✝ p.

Edward Fatyga

pracownik P.K.P.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3 września 1946 roku, przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Wolnej 25, do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 5-go września o godzinie 15 po poł. po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

żona, córeczka, rodzice, siostry, brat, szwagrowie i rodzina.

PAP 2366

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Tadeusza Kapuśniaka

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji Huty „Częstochowa" Radzie Zakładowej, Związkowi Metalowców, Związkowi Inżynierów, Techników, Kolegom i Współpracownikom. Chórowi, Orkiestrze i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam tyle serca i współczucia w tak bolesnej dla nas chwili, tą drogą składają staropolskie „Bóg zapłać"

żona z córeczką i rodzina.

PAP 2338

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 1986.1/46.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 2 września 1946 roku o opłatach od miejsc handlu i zarobkowania na rynkach, placach i ulicach miasta Częstochowy.

Na podstawie art. 10 i art. 39 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o finansach komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 19, poz. 129) zarządzam co następuje:

§ 1

Uwzględniając istotne potrzeby nasilonego we wrześniu ruchu pątniczego, dopuszcza się możliwość zwiększenia ilości zezwoleń na prowadzenie handlu w budkach i stoiskach stałych oraz przenośnych a także na wykonanie zajęć zarobkowych na rynkach, placach i ulicach w niektórych dzielnicach miasta w granicach wymagań życiowych.

§ 2

Prowadzenie handlu w budkach oraz ze stoisk stałych i przenośnych, a także wykonywanie zajęć zarobkowych na rynkach, placach i ulicach, których dotyczy par. 1 niniejszego zarządzenia, może się odbywać tylko po uprzednim uzyskaniu na to zezwolenia Wydziału Gospodarczego i uiszczenia przepisanych opłat na rzecz miasta w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego.

§ 3.

Wszystkie jadłodajnie, kuchnie, garkuchnie i t. p. niebędące stałymi zakładami przemysłu gastronomicznego i nieopłacające 10 proc. podatku od spożycia, a uruchomione dla obsługi ruchu pątniczego w okresach jego nasilenia zobowiązane są do uiszczenia na rzecz miasta z góry za określony czas tytułem tego podatku kwot ryczałtowych według norm ustalonych w niniejszym zarządzeniu.

§ 4

Opłaty za zezwolenie na prowadzenie handlu w budkach oraz ze stoisk stałych i przenośnych wynoszą:

1. przy zajętej powierzchni placu	do 1 mtr. kw.	300 zł.
2. „ „ „ „	do 2 mtr kw.	500 zł.
2. „ „ „ „	ponad 2 m kw zasadniczo	500 zł.
2. „ „ „ „	za 2 mtr. kw. i 200 zł za każdy dalszy metr kwadratowy.	

§ 5.

Ryczałtowe kwoty opłat, określonych w par. 3 niniejszego zarządzenia, wynoszą od 750 zł. do 1200 złotych w zależności od okresu, na który zostało wydane zezwolenie i wielkości jadłodajni, kuchni, garkuchni i t. p.

§ 6

Opłaty od zajęć zarobkowych, określonych w par. 1 niniejszego zarządzenia wynoszą od 500 do 1200 złotych w zależności od rodzaju zajęcia, czasokresu, na który zostało wydane zezwolenie i zajmowanego miejsca na rynkach, ulicach i placach.

§ 7

Winni prowadzenia handlu i wykonywania zajęć zarobkowych, określonych w par. 1 niniejszego zarządzenia, będą pociągani do odpowiedzialności karnej na podstawie obowiązujących przepisów prawa, które przewidują także możliwość zajęcia i orzeczenia przepadku przedmiotów handlu.

§ 8

Wszyscy handlujący i wykonujący zajęcia zarobkowe na rynkach placach i ulicach winni okazywać na żądanie Organom Milicji Miejskiej i delegowanym urzędnikom Zarządu Miejskiego posiadane zezwolenia i udzielać im żądanych informacji.

§ 9

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje jako tymczasowe do odwołania.

Prezydent Miasta (—) dr T. J. WOLAŃSKI

Częstochowa, dnia 2 września 1946 roku. PAP 2330

L. dz. Apr. 599.

OGŁOSZENIE

Dotyczy: a) wydawnictwa mydła do prania na lipiec 1946 r.
b) wydawnictwa mąki pszennej UNRRA, kaszy jęczmiennej i mąki pszennej krajowej na sierpień 1946 r.

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Częstochowie podaje do wiadomości, że sklepy SSS „Jedność", Sp. Aniołów i Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Rakowie rozpoczęły wydawanie artykułów żywnościowych na karty zaopatrzenia:

Na karty lipcowe:

mydło do prania po 0,2 kg na I kat. na kup. Nr 39 w cenie 17 zł za 1 kg

Na karty sierpniowe:

a) mąka pszenna UNRRA po 1.8 kg na karty „D" kupon Nr 5 w cenie 2 zł za 1 kg.
b) mąka pszenna krajowa po 2 kg dla I kat. na kupony NrNr. 9, 10, 15, 16 w cenie 1 zł 40 gr za 1 kg.
c) kasza jęczmienna po 2 kg na I kat. na kup. NrNr 25, 26, 27, 36 w cenie 1 zł 10 gr za 1 kg.

Częstochowa, dnia 31.VIII.1946 r.

PAP 2348 **Wiceprezydent Miasta (—) D. Kapalski**

ODDZIAŁ DROGOWY P.K.P. w CZĘSTOCHOWIE

ogłasza przetarg nieograniczony

na roboty brukarskie związane z przebrukowaniem drogi dojazdowej i placu wyładunkowego na st. Warta oraz ulic, placów i dojazdów do ramp na st. Częstochowa osobowa.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Drogowego w dniu 18 września b. r. o godz. 10-ej.

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy przetargowej należy wpłacić przekazem pocztowym na konto VII-260 Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi, z zaznaczeniem na odwrocie przekazu przeznaczenia wpłaconej sumy.

Pokwitowanie z wpłaconej sumy wadialnej należy dołączyć do oferty.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta.

Ślepy kosztorys i informacje otrzymać można w Referacie Technicznym — Oddziału Drogowego, Aleja Wolności Nr 21.—

PAP 2341 **Naczelnik Oddziału Drogowego**

Oddział Drogowy P. K. P. w Częstochowie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty naprawy dachów w obrębie Oddziału Drogowego w Częstochowie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 września 1946 r. w Oddziale Drogowym o godz. 10-ej rano.

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy przetargowej, należy wpłacić przekazem pocztowym na konto VII — 260 Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi z zaznaczeniem na odwrocie przekazu przeznaczenia wpłaconej sumy.

Kwit z wpłaconej sumy wadialnej należy dołączyć do oferty.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta.

Ślepe kosztorysy i informacje można otrzymać w Referacie Technicznym Oddziału Drogowego ul. Aleja Wolności Nr. 21.

wz. Naczelnika Oddziału Drogowego (—) W. Łosiewicz.

PAP 2278

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2246 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 3 w Częstochowie